

I warsztaty na temat „Ekologia ewolucyjna i zagadnienia pokrewne” (Warszawa, 13 I 1996 r.)

Wszystko zaczęło się w Zakopanem we wrześniu ubiegłego roku w czasie I krajowej konferencji zastosowań matematyki w biologii i medycynie. Grono weteranów dawnych konferencji w Zawoi i Szymbarku wybrało się na piwo do pobliskiego baru. Wśród plotek i anegdot padła propozycja, żeby zorganizować krajowe spotkania poświęcone ekologii ewolucyjnej. Na miejsce zaproponowano Warszawę, gdyż najłatwiej do niej dotrzeć ze wszystkich

zakątków kraju, a patronem spotkań postanowiono zrobić Komitet Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN. Tak też się wkrótce stało.

Gościny udzielił nam w swojej nowej siedzibie Zakład Hydrobiologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wsparcia finansowego dostarczył Wydział Nauk Biologicznych PAN, godząc się na pokrycie kosztów podróży prelegentom, członkom Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej oraz zamiejscowym studentom. Liczba uczestników przekroczyła najśmielsze oczekiwania – przyjechało ponad 140 osób! Głównie była to młodzież.

Prawie całe spotkanie poświęcone było intymnemu życiu zwierząt. Wysłuchaliśmy dwóch większych wykładów i czterech mniejszych doniesień. Rozpoczął Jacek Radwan z Uniwersytetu Jagiellońskiego wykładem o konkurencji plemników. Hipoteza o tym, że konkurencja między samcami nie kończy się w momencie zwycięstwa w fazie zalotów, tylko potrafi zdominować także życie plemników i że samice są żywotnie zainteresowane podtrzymaniem takiej konkurencji, osiągnęła w tym roku 25 lat istnienia i w ostatnim okresie rozwija się z wielkimi sukcesami. Wykład Jacka Radwana był bardzo ładną prezentacją całokształtu zagadnień związanych z konkurencją plemników. Wzbudził też ożywioną dyskusję. Jako drugi z dłuższym wykładem wystąpił Jan Kozłowski, który także reprezentował Uniwersytet Jagielloński. Jego wystąpienie dotyczyło modeli ewolucji strategii życiowych, które, jak wiadomo, rozpatrują optymalną alokację dostępnej organizmowi energii w rozmaite funkcje życiowe. Prelegent przedstawił ogólnie podstawowe zagadnienie, pokazał najważniejsze kompromisy, które trzeba uwzględniać w tego typu problemach optymalizacyjnych, a później uzasadnił, dlaczego we wszystkich tych zagadnieniach należy spodziewać się, że optymalne rozwiązanie będzie polegać na maksymalizowaniu P/m , czyli stosunku produkcji do śmiertelności. Także po tym referacie padło kilkanaście pytań i toczyła się długa dyskusja.

W czasie przerwy Adam Łomnicki częstował przywiezioną z Krakowa w koszyku pieczoną kurą, świeżymi krakowskimi bułkami i winem. Ci, dla których nie starczyło tych smakołyków, musieli zadowolić się kawą, herbatą i ciasteczkami. Korytarz Zakładu Hydrobiologii rozbrzmiewał w czasie przerwy gwarem licznych dyskusji naukowych i rozmów towarzyskich.

Po przerwie nastąpiły cztery krótsze doniesienia. Piotr Jabłoński (Instytut Ekologii PAN) mówił o konkurencji plemników, konflikcie płci i zachowaniach rozrodczych nartników. Jan Rafiński (Uniwersytet Jagielloński) zajął się konkurencją plemników u traszki górskiej. Zaś Marek Kozłowski (SGGW) pokazał, że samce chowacza czterozębnego stosują dwie strategie rozrodcze: rzadziej są zalotnikami, znacznie częściej zachowują się jak gwałciciele. W obu wypadkach wychodzą jednak na swoje. Na koniec Mirosław Ślusarczyk mówił o diapauzie u wioślarek wywoływanej informacją chemiczną o obecności drapieżnika.

Po roku 1989 życie społeczne w ekologii teoretycznej i ewolucyjnej w Polsce uległo uśpieniu. Działywały jednostki, ale nie było konferencji, nie odbywały się żadne spotkania. W takim samym stanie trwał Komitet Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej. W ostatnim roku sytuacja ta uległa zmianie. Styczniowe spotkanie w Warszawie stało się kolejnym tego dowodem. Optymizmem napawa nie tylko fakt, że coś zaczyna się dziać w biologii ewolucyjnej i teoretycznej w Polsce, ale także to, że uaktywniają się ośrodki inne niż Kraków i Warszawa, oraz że na arenę wkracza młodzież.

Spotkania takie jak to omawiane mają odbywać się regularnie cztery razy do roku. Następne będzie w marcu. Z góry cieszyć się na to, co tam usłyszę.

Janusz Uchmański